

**Ramon Sugranyes de Franch, *Etudes sur le droit palestinien à l'époque évangélique. La contrainte par corps.* Fribourg 1946.**

Mało są znane prawa i zwyczaje prawne obowiązujące w opisywanej przez Ewangelię Palestynie. To też R. Sugranyes de Franch, biorąc sobie za radą prof. M. Gutzwillera na Seminarium prawa we Fryburgu Szwajcarskim do swej doktorskiej pracy temat z tej dziedziny, spodziewał się, że opracuje coś dla prawników nowego. Trzeba powiedzieć, że w mniejszej mierze niż dla prawników, ale również nowe są dla biblistów wyniki, do jakich autor doszedł na odcinku, dotyczącym osobistej cielesnej odpowiedzialności za długi.

Ogólnie autor w Ewangelii nie znajduje do swej kwestii żadnych prawnych przepisów. Widzi jednak w nauczaniu Chrystusa Pana, a zwłaszcza w Jego przypowieściach odbicie realnego życia mieszkańców Palestyny, a to mu wystarczy, aby z konkretnych wypadków, opisanych w Ewangelii, wyciągnąć wnioski o obowiązujących ich prawnych przepisach i zwyczajach. Specjalnie zajmująca go kwestia cielesnej odpowiedzialności za długi jest wzmiankowana w przypowieści o niemiłosiernym słudze (Mat. 18, 23—35) oraz w nauce Chrystusa Pana, zachęcającej do natychmiastowego pogodzenia się z przeciwnikiem (Mat. 5, 25-26; Łuk. 12, 58—59). W dwóch tych wzmiankach autor widzi pięć kwestii prawnych, dotyczących osobistej cielesnej odpowiedzialności: 1) egzekucję, która jest przeprowadzana siłą na osobie dłużnika; 2) rozróżnienie długów prywatnych od długów względem państwa i odpowiednio różną procedurę. 3) egzekucję sądową przy długach prywatnych; 4) egzekucję przeprowadzoną drogą administracyjną przy długach względem państwa,

przy czym dłużnika zwykle wsadzono do więzienia; 5) czasem dłużnika w więzieniu poddawano torturom.

Stwierdzenie stosowania się do tych prawnych przepisów wśród mieszkańców Palestyny jest dla autora wnioskiem z egzegezy zaznaczonych wyżej trzech tekstów, a równocześnie punktem wyjścia dla omówienia tej samej kwestii z punktu widzenia prawnego. W tej drugiej części pracy podstawą jest już nie Ewangelia, ale prawodawstwo hebrajskie i tych narodów, które na życie Palestyny mogły wywrzeć jakiś wpływ.

W prawodawstwie hebrajskim przez porównanie z prawami innych narodów, głównie z kodeksem Hammurabiego, autor widzi nie tylko zaznaczone wyraźnie sprzedanie w niewolę złodzieja, który nie może oddać skradzionych rzeczy i wyznaczonego przez prawo wyrównania, ale również zabranie w czasową niewolę tego, który nie może spłacić swych długów. Przymusowa praca u wierzyciela ma wyrównać należności.

Przejście od praktyki przepisanej przez prawo Mojżeszowe do praktyki, o której mówi Talmud, autor widzi w księdze Syracha (29, 19).

O Talmudzie autor mówi zaledwie na kilku stronach. Widzi w nim zupełnie innego ducha, kierującego pożyczkami, niż w prawie Mojżeszowym. Talmud podkreśla bowiem zabezpieczenie na nieruchomościach łącznie z niewolnikami, a nie na osobie pożyczającego i jego rodzinie; więzienie dłużnika, jak w Ewangelii, a nie pracę, jak w prawie Mojżeszowym; i wreszcie prosbol, który przekreślał darowanie długów w roku sobotnim i jubileuszowym.

Prawo helleńskie, o którym mówi w oparciu o wnioski z porównania prawa rzymskiego z tekstami egipskich papirusów, zdaniem autora, jest tym prawem, które jest najbardziej zbliżone do praktyki obowiązującej w Palestynie w czasach Chrystusa Pana. W Egipcie bowiem oddawna było stosowane więzienie za długi i chociaż władcy próbowali zwyczaj ten ograniczyć, to jednak wszelkie rozporządzenia, które tego dotyczyły, zawsze były obchodzone. Tak samo była stosowana interwencja sędziego w sprawach o długi prywatne, choć zdaniem autora sprzedaż w niewolę za długi prywatne w czasach Chrystusa Pana w Palestynie już nie była stosowana. Sprzedaż w niewolę przewidziana była w Egipcie za wielkie długi państwowe tylko i to po wyraźnym w każdym wypadku rozporządzeniu króla. Wreszcie osobista cielesna odpowiedzialność funkcjonariuszy za długi, a o takiej właśnie mowa w Ewangelii, znów kieruje nas do egipskiego prawodawstwa.

Konkluzja, do jakiej autor dochodzi, jest prawie paradoksalna i trudno byłoby się na nią zgodzić, gdyby nie była silnie przez niego udokumentowana: Żydzi, którzy czcili, studiowali i wprowadzali w życie prawo Mojżeszowe w praktyce kierowali się prawem helleńskim, jakie weszło w życie w Palestynie na skutek podbojów tego kraju przez Lagidów i Seleucydów.

Na tak sformułowaną konkluzję autora trzeba się zgodzić choć wynika ona tylko z jednego odcinka badań kwestii prawnych Palestyny i choć wiele wniosków na tym odcinku jest opartych nie na tekstach biblijnych bezpośrednio, ale na analogii z prawem państw sąsiednich.

Słabą stroną wywodów autora jest podkreślenie różnicy pomiędzy prawodawstwem biblijnym a talmudycznym. Pomiedzy nimi przedziału nie ma. Raczej w Talmudzie prawo cywilne jest bardziej szerokie i uwzględniono tam wiele konkretnych wypadków, gdy prawo Mojżeszowe jest prawem religijnym, przy którym sprawy cywilne są poruszone tylko ubocznie. Ponieważ zaś narodowym zajęciem Żydów w czasie redagowania Talmudu nie rolnictwo już było, a handel, dlatego pożyczane sumy były wielkie. Na skutek tego też zabezpieczenie pożyczki na osobie dłużnika a nawet jego rodziny, przy perspektywie ich pracy przez sześć lat nie było wystarczające. Uwzględniano zatem zabezpieczenie silniejsze, na majątku.

Na jednym twierdzeniu Talmudu, na którym opiera się autor, jakoby ód czasów Nehemiasza wszystkie przepisy, dotyczące sprzedaży Żydów w niewolę, względnie zabieranie ich do przymusowej pracy, wyszły użycia na skutek zaniedbania jubileuszu, nie można się opierać, gdyż jego prawdziwość nasuwa poważne wątpliwości. Tak samo też nie można opierać się na tym, że o zabieraniu Żydów w niewolę za długi ani o ich uwalnianiu w roku sobotnim nie ma w tym czasie mowy. Jeśli Talmud wspomina o pożyczaniu pieniędzy, jeśli wspomina, że kto kupuje niewolnika, musi utrzymać również jego żonę i dzieci (SLev 25, 41 (433a); Mekh. Ex. 21, 3 (82b); Qid 22a Bar), jeśli wreszcie w przysłowie weszło, że kto kupuje sobie niewolnika, ten kupuje sobie pana (Qid 20a, 30), to znaczy, że za długi, kradzież itp. Żydzi byli brani do przymusowej pracy i nawet do niej sprzedawani, aby przez pracę mogli się z długów wypłacić (por. Strack — Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. München 1928, IV 698nn). Wprawdzie miejsca cytowane nie mówią wyraźnie o niewolnikach żydowskich, ale Talmud w ogóle, jak również Ewangelie, nie robi w nazwach różnicy pomiędzy niewolnikami pogańskimi a żydowskimi. Sytuacje zaś zaznaczone w tekstach wykluczają poganina. Prawo do żony w niewoli, oraz do dzieci, miał tylko rodak i z nim tylko mógł liczyć się jego pan, a nie z poganinem.

To wszystko jednak, co zaliczamy do słabych stron pracy, jest sprawą uboczną. Jeżeli bowiem autor nie wykazał zastąpienia prawa Mojżeszowego prawem helleńskim w życiu mieszkańców Palestyny, to dowiódł, że wpływ tego prawa w Palestynie był silny i że obok prawa rodzimego w Palestynie wiele było instytucji prawodawstwa helleńskiego.

U autora nie będącego biblistą trzeba podziwiać wielką znajomość najlepszych dzieł odnoszących się do Palestyny i Pisma św. Świetnie zebraną najlepszą literaturę do wielu kwestii można znaleźć u niego w dopiskach.

Temat swój autor opracował pięknie. Wychodzi z tekstów biblijnych, aby z każdą nową kartką rozszerzyć horyzonty swego spojrzenia. Na ostatniej karcie wiemy już jak się przedstawiały wszystkie przepisy, ich zastosowanie, trudności i obchodzenie tych przepisów odnośnie do osobistej cielesnej odpowiedzialności dłużników nie tylko w Palestynie, ale we wszystkich okolicznych państwach. Z tego względu również warto pracę p. R. Sugranyes de Francha polecić do przeczytania.

*Ks. F. Gryglewicz*